

**INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI**

**dr Jan Brol**

**Uwagi**

**do projektu nowego Prawa upadłościowego**

**Warszawa 2002**

1. Najistotniejszą, o fundamentalnym dla praktyki znaczeniu, jest propozycja połączenia w jednym postępowaniu postępowania upadłościowego i postępowania układowego. Propozycja ta zasługuje na poparcie. Warto podkreślić, iż układu nie można traktować jedynie jako przywileju dłużnika do redukcji zadłużenia. Układ może leżeć również w żywotnym interesie wierzycieli czy to ze względu na łączące ich z dłużnikiem więzy kooperacyjne, czy możliwość wyższego zaspokojenia wierzytelności niż w drodze likwidacji (sprzedaży) przedsiębiorstwa dłużnika. Tymczasem obecne regulacje postępowania układowego sprowadzają interes wierzyciela do roli biernej - wyrażanie bądź nie wyrażania zgody na układ i ustalają bardzo zawężone propozycje układowe.

Jednak problem jednego postępowania nie sprowadza się do prostego połączenia dwóch postępowań. Jest to zagadnienie merytoryczne dotyczące wyboru optymalnego w konkretnej sprawie, najbardziej korzystnego sposobu realizacji ochrony wierzycieli przed niewypłacalnym dłużnikiem, czy to w drodze układu, czy upadłości. Jest więc w pełni uzasadnione poszukiwanie odpowiedniej drogi łączącej oba te postępowania. Jednak w szczegółach proponowane w projekcie rozwiązania w niektórych kwestiach budzą wątpliwości a nawet zastrzeżenia.

2. Popieramy propozycję przeniesienia spraw upadłościowych do sądów okręgowych. Przemawia za tym konieczność likwidacji obecnego dualizmu w rozpoznawaniu tych spraw. Niewielka liczba spraw w sądach okręgowych (banki, instytucje ubezpieczeniowe) nie pozwala na właściwą specjalizację sędziów. Ponadto waga tych spraw, ich znaczenie w gospodarce również przemawia za tą koncepcją.

3. W związku z łączeniem w projekcie dotychczasowego postępowania upadłościowego i układowego w jedno postępowanie, kluczowym zagadnieniem jest właściwe unormowanie sposobu wyboru drogi postępowania likwidacyjnego, czy naprawczego (restrukturyzacyjnego). Od tego bowiem w głównej mierze jest uzależniona efektywność nowej regulacji w praktyce. Trudno w całej pełni akceptować zawarte w ocenianym projekcie propozycje. Zasadnicze wątpliwości i zastrzeżenia nasuwa w szczególności propozycja tzw. wstępnego zgromadzenia wierzycieli i możliwość zawarcia już na tym zgromadzeniu układu, nieadekwatna

nazwa tego postępowania zakres postępowania naprawczego oraz sprzedaż przedsiębiorstwa.

**Upadłość dłużnika z możliwością zawarcia układu** Przesłanki takiego orzeczenia sądu reguluje art. 14 ust. 1 projektu. Według jego brzmienia proponuje się znieść dotychczasowe sztywne i dość liczne podmiotowe ograniczenia w otwarciu postępowania układowego w prawie układowym bardzo utrudniające w praktyce zawarcie układu. Zmiana ta zasługuje na akceptację. Jednak wątpliwości budzi szczegółowe i wybiórcze wyłączenie z układu wierzytelności zabezpieczonych rzeczowo (art. 274 ust. 2). Trudno dociec dlaczego nie wyłączono wierzytelności Skarbu Państwa zabezpieczonych zastawem skarbowym, nie wiadomo też dlaczego nie wyłączono wierzytelności zabezpieczonych rzeczowo w inny sposób, np. zastawem ustawowym, przewłaszczeniem powierniczym, przewidzianym w art. 102 Pr. bankowego kaucji na zabezpieczenie kredytu i innych. Opowiadamy się za celowością wyłączenia z układu wszystkich wierzytelności zabezpieczonych rzeczowo.

**Wstępne zgromadzenie wierzycieli.** popieramy wprowadzenie do Pr. upadł. tej nowej instytucji. Jej kompetencje powinny być jednak ograniczone wyłącznie do podejmowania niezwykle ważkich decyzji dotyczących powołania rady wierzycieli i sposobu przeprowadzenia postępowania. Wstępne zgromadzenie wierzycieli powinno być zwołane wówczas, gdy sąd dysponuje już opinią biegłego (art. 31). Natomiast opowiadamy się przeciwko możliwości zawarcia na tym zgromadzeniu układu (art. 45 ust. 2). Układ nie powinien być dopuszczony przed orzeczeniem sądu co do podstaw otwarcia postępowania oraz przed ustaleniem listy wierzytelności. Nie przekonują argumenty podane w uzasadnieniu do projektu co do celowości i zasadności powołania takiej instytucji. Przede wszystkim budzi zasadnicze zastrzeżenia dopuszczona w projekcie ustawy przypadkowość w uczestnictwie w zgromadzeniu wierzycieli bez ustalenia wierzytelności nie wykazanych tytułem wykonawczym. Ponadto układ jest i nadal powinien być szczególnego rodzaju ugodą w której ustawowo określona większość decyduje o jej zawarciu, a mniejszość jest tą decyzją związana. Zasady praworządności i ochrony indywidualnych praw każdego wierzyciela wymagają zatem szczególnej skrupulatności w ustalaniu owej

większości, której podporządkowana jest mniejszość. Tymczasem w tym wstępnym postępowaniu nie jest to możliwe. Nie wiadomo jaki obowiązywać ma tryb dopuszczania wierzycieli na to zgromadzenie i jak ma ustalić sąd owe 15% wierzytelności spornych (art. 44 ust. 2).

Jesteśmy za ograniczeniem kompetencji tej instytucji do pozostałych spraw, a jednocześnie do unormowania, że odstąpienie od odbycia wstępnego zgromadzenia mogłoby się odbyć tylko wyjątkowo zwłaszcza ze względu na niewielki majątek, jakim dysponuje upadły i powołanie rady wierzycieli może być nieuzasadnione.

**Nazewnictwo.** Z uznaniem należy powitać odejście przez Autorów projektu od pierwotnie proponowanej nazwy „prawo o niewypłacalności”. Przemawiało za tym wiele argumentów. Ale, jak się wydaje, również obecna propozycja utrzymania nazwy dotychczasowej „Prawo upadłościowe” jest nieadekwatna do zakresu przedmiotowego projektu. Istnieją wręcz obawy, że do projektu przyłgnie powiedzenie, że podaje się „nowy towar w starym opakowaniu”. Przede wszystkim jednak nie przemawia za tym ani tradycja nazwy „upadłość”, ani fakt możliwości zawarcia układu w toku postępowania upadłościowego. Długoletnie kojarzenie w praktyce gospodarczej upadłości z bankructwem i likwidacją przemawia przeciwko nadawaniu obecnie upadłości innej, a ściślej - właściwej treści. Również obecna możliwość zawarcia układu w toku postępowania upadłościowego z wielu względów nie przemawia za propozycją krytykowanej nazwy projektu. Jest to, jak tego dowodzi praktyka, postępowanie incydentalne nie powiązane z wstępną oceną celowości wszczęcia wobec dłużnika postępowania naprawczego. Proponowana obecnie merytoryczna zmiana w tym zakresie polegająca na połączeniu upadłości z układem - likwidacji z restrukturyzacją - z natury rzeczy przesądza o potrzebie nazwy adekwatnej do tej jakościowo nowej treści. Taką nazwą mogłaby być nazwa „prawo insolwencyjne”. Jest ona przyjmowana w dokumentach w międzynarodowych, ostatnio w rozporządzeniu RWE dotyczącym postępowania insolwencyjnego w państwach Unii. Taką nazwę przyjęła, jak wiadomo, niemiecka ustawa również łącząca w jednym akcie dotychczasowe postępowania upadłościowe i układowe. Uniwersalizm pochodzącego z języka angielskiego pojęcia i nazwy „insolwencja” jest

podobna do uniwersalizmu pojęcia „leasing”, także przyjętego do naszego kodeksu cywilnego.

Nie wydaje się też właściwe, by sąd w wyniku rozpoznania wniosku miał ogłaszać upadłość (art. 51). Wobec połączenia obu postępowań sąd powinien orzekać o otwarciu postępowania insolwencyjnego (upadłościowego), wskazując ewentualnie jeden ze sposobów postępowania (likwidacja, naprawa) lub pozostawić rozstrzygnięcie w tym zakresie, w zależności od wyników, dalszemu postępowaniu i od wniosku stron (dłużnika i wierzycieli, ewentualnie syndyka działającego w imieniu wierzycieli). Skutkiem otwarcia postępowania powinno być zawsze przewidziane w art. 36 i nast. postępowanie zabezpieczające.

W razie uznania za celowe zachowania tradycyjnych nazw „upadłość” i „układ”, wówczas można by tak nazywać sposób przeprowadzenia postępowania insolwencyjnego - w drodze postępowania upadłościowego czyli likwidacyjnego lub w drodze postępowania układowego czyli naprawczego (restrukturyzacyjnego).

**Zakres postępowania naprawczego (układu).** Na mocy art. 261 katalog propozycji „restrukturyzacyjnych” ma być katalogiem otwartym i poszerzonym w stosunku do dotychczasowych. Ta propozycja jest w zasadzie zgodna z merytoryczną zmianą postępowania będącą efektem połączenia upadłości i układu. Każda, odpowiadająca interesom wierzycieli propozycja restrukturyzacyjna jest lepsza niż likwidacja. Leży to nie tylko w interesie wierzycieli, ale również załogi przedsiębiorstwa albowiem pozwala utrzymać zatrudnienie i nie powiększać bezrobocia.

Jednocześnie proponuje się utrzymanie na pierwszych miejscach, jak dotychczas, odroczenie spłat, rozłożenie na raty i zmniejszenie sumy długów upadłego.

Wydaje się jednak, iż nowa merytorycznie odmienna regulacja powinna zawierać nieco inne od proponowanych rozwiązania. Akcent powinien być położony na zaspokojenie wierzycieli, a nie na redukcję długów i odroczenie ich spłaty, co oczywiście nie powinno wykluczać możliwości przyjęcia także takich postanowień układowych w konkretnej sytuacji. Warto wyeksponować zwłaszcza faktyczną restrukturyzację przedsiębiorstwa dłużnika. Wierzyciele byłiby zaspakajani z dochodów tego przedsiębiorstwa przejętego w zarząd (dobrowolny lub przymusowy)

przez wierzycieli lub utworzone w tym celu konsorcjum wierzycieli. Dopiero odrzucenie takiego sposobu zaspokojenia wierzytelności przez wierzycieli powinno otwierać możliwość przyjęcia innych propozycji układowych.

Zarząd przedsiębiorstwem upadłego jako sposób zaspokojenia wierzycieli nie jest obcy polskiemu prawu: jest to jeden ze sposobów egzekucji syngularnej wierzytelności pieniężnych przeciwko przedsiębiorcom (art. 1062 k.p.c.), jest jednym ze sposobów zaspokojenia wierzyciela z przedmiotu zastawu rejestrowego, którego wierzytelność jest zabezpieczona takim zastawem (art. 27 ustawy z dnia 6.12.1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, Dz.U. Nr 149, poz. 703). W każdym razie pierwszeństwo powinny mieć takie rozwiązania, które mogą najlepiej zaspokoić wierzycieli nawet przy jednoczesnej redukcji długów. Może to skłaniać wierzycieli do wyrażania zgody na postępowanie naprawcze w znacznie większej liczbie spraw.

**Sprzedaż przedsiębiorstwa jako przedmiot układu.** Projekt nadaje w art. 313 i nast. właściwą, rangę sprzedaży przedsiębiorstwa. Powinno to mieć bezwzględny priorytet. O przyjętym tam rozumieniu przedsiębiorstwa będzie jeszcze mowa niżej. Dotyczy to jednak postępowania likwidacyjnego (upadłościowego). Podobna regulacja powinna odnosić się do postępowania naprawczego jako jedna z alternatywnych propozycji układowych.

Na równi ze sprzedażą można traktować wniesienie przedsiębiorstwa do specjalnie w tym celu utworzonej spółki kapitałowej jako wkład. Udziały (akcje) w tej spółce objęliby wierzyciele za długi ciężące na tym wkładzie. Być może taki cel przyświeca zapisowi w art. 261 ust. 1 pkt. 4; zapis ten nie jest jednak do końca zrozumiały.

4. Projekt utrzymując instytucję syndyka, rozwiązuje szereg problemów związanych z jej funkcjonowaniem w dotychczasowej praktyce. Trudno natomiast zgodzić się z całkowitym pominięciem unormowania dotyczącym statusu syndyka. W art. 157 jest mowa o tzw. licencji. Tymczasem nie wiadomo co oznacza „licencja”, a jest to jedna z podstawowych kwestii związanych z prawem i postępowaniem upadłościowym i dlatego powinna być unormowana w samym prawie upadłościowym tym bardziej, że jest to u nas bardzo sporne zagadnienie.



Jak wiadomo aktualne, wykształcone po 1990 r. zasady doboru kandydatów na syndyków przez sądy upadłościowe są odmienne od zasad stosowanych w praktyce międzywojennej oraz istniejących także obecnie w innych państwach europejskich. Kandydaci na syndyków pochodzą u nas z różnych środowisk zawodowych, w szczególności są to ekonomiści, inżynierowie, osoby o kwalifikacjach w zakresie zarządzania, a w niewielkiej liczbie - osoby z wykształceniem prawniczym. Osoby bez wykształcenia prawniczego zdobywają kwalifikacje do pełnienia funkcji syndyka na szkoleniach kursowych, nie rzadko zatrudniają własny personel, w tym własnych radców prawnych, a związane z tym wydatki są zaliczane do kosztów postępowania upadłościowego (nie są pokrywane z wynagrodzenia syndyka). Przepis art. 178 właściwie porządkuje kwestie związane z takim zatrudnianiem. Natomiast kryteria wydawania licencji są otwarte.

Ostatnia nowelizacja Prawa upadłościowego dokonana ustawą z dnia 31.7.1997 r. (Dz.U. Nr 117, poz. 751) niejako utrwaliła kształtujący się od początku lat dziewięćdziesiątych dobór syndyków przez sądy. Przesądza to, że stosownie do tej praktyki powinny być sformułowane kryteria w omawianym projekcie. Zaostrzone powinny być zasady pozwalające wydać danej osobie licencję m.in. zdanie z wynikiem pozytywnym egzaminu kwalifikacyjnego (z wyjątkiem adwokatów i radców prawnych). Wymagania, jakie powinien spełniać kandydat na syndyka oraz zakres przedmiotowy egzaminu określać powinno rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości. Unormowania w projekcie wymaga również odwoływanie z funkcji syndyka w danym postępowaniu upadłościowym oraz utrata licencji.

Natomiast sam fakt, że dobór kandydatów na syndyków odbywa się i będzie się odbywał w przyszłości spośród osób o bardzo zróżnicowanych kwalifikacjach zawodowych wskazuje na potrzebę powołania - właśnie odrębną ustawą - samorządu syndyków. Jest to bowiem materia, która nie mieści się w zakresie przedmiotowym regulacji prawa upadłościowego. Celowość powołania samorządu wynika z faktu, że osoby te nie łączy obecnie, jak adwokatów, radców prawnych, biegłych rewidentów i inne wolne zawody, organizacja, która z jednej strony mogłaby kształtować właściwe postawy syndyków, wpływać na poziom i jakość wykonywanej przez nich funkcji, z drugiej zaś - zająć się problemami tego środowiska. Utworzone w ostatnich latach, w wyniku oddolnych inicjatyw, różne stowarzyszenia syndyków

potwierdzają potrzebę istnienia organizacji skupiającej syndyków. Nie mogą tego spełniać powoływane stowarzyszenia albowiem nie są one i nie mogą być wyposażone w uprawnienia władcze, zwłaszcza dyscyplinarne, wpływające na poziom pracy i etykę zawodowa tego środowiska oraz eliminujące z tego środowiska osoby niepożądane. Uregulowanie w nowej ustawie samorządu zawodowego syndyków jest wskazane zarówno ze względu na interes publiczny, jak i środowiskowy. Przynależność do samorządu powinna być obowiązkowa dla każdej osoby wpisanej na listę kandydatów na syndyków.

Opowiadamy się zatem za rozdzieleniem materii związanej z statusem syndyka na dwie części: unormowaniem w projekcie nowego prawa upadłościowego (insolwencyjnego) podstawowych kryteriów wymaganych od osoby ubiegającej się o licencję syndyka, upoważnieniem Ministra Sprawiedliwości do określenia zaostrzonych w stosunku do obecnych wymagań związanych z uzyskiwaniem licencji, w tym zakresu wymaganych wiadomości do egzaminu kwalifikacyjnego oraz unormowania odrębną ustawą samorządu syndyków.

5. Praktyka na tle obowiązującego Prawa upadłościowego dowodzi, że rada wierzycieli (art. 126 Pr. upadł.) odgrywa niewielką rolę dlatego, że z reguły nie jest powoływana, zaś wierzyciele nie występują z żądaniem jej powołania. Jest to jeden z objawów obserwowanej pasywności wierzycieli w całym postępowaniu upadłościowym. Przyczyny tego stanu są różne, jednak chyba najważniejszą z nich to brak przekonania, że aktywnością cokolwiek się zyska w zaspokojeniu swych wierzytelności wobec ilości i wielkości wierzytelności uprzywilejowanych.

Projekt stwarza mechanizmy, które powinny sprzyjać przełamaniu tej bierności wierzycieli. Np. znaczące zmniejszenie wierzytelności uprzywilejowanych, pozwoli na zaspokojenie choćby w części nieuprzywilejowanej wierzycieli cywilnoprawnych. Dlatego do funkcjonowania rady wierzycieli i jej kompetencji należałoby m. zd. przywiązywać znacznie większe niż dotychczas znaczenie. Proponuję przyjąć jako zasadę, że o tym, czy ma funkcjonować rada wierzycieli powinno się wypowiedzieć w sposób wiążący pierwsze zgromadzenie wierzycieli. Jeżeli decyzja byłaby pozytywna, wówczas radę powołuje to zgromadzenie. Celowe byłoby utrzymanie dotychczasowych pięć zadań rady: udzielanie pomocy syndykowi; kontrola



czynności syndyka; badanie stanu funduszy masy; udzielanie syndykowi zezwoleń na czynności, które mogą być podjęte jedynie za takim zezwoleniem; opiniowanie innych spraw - na żądanie syndyka lub sędziego komisarza.

Szczególne znaczenie należałoby przywiązywać do funkcji kontrolnej rady. Powinna uprawniać do badania zarówno legalności, jak i celowości czynności syndyka w kontekście podstawowego celu postępowania tj. zaspokojenia wierzycieli upadłego. Rada mogłaby ingerować w czynności syndyka poprzez zgłaszanie stosownych wniosków sędziemu komisarzowi jeżeli mogą okazać się niekorzystne dla większości wierzycieli (a nie tylko reprezentowanych w radzie). Również badanie stanu faktycznego masy jako zadanie rady przesądzałoby o jej prawie przeglądania dokumentacji finansowo-księgowej i oceny ponoszonych przez syndyka wydatków, jak i spieniężania składników masy.

Rozważenia wymaga natomiast celowość powoływania rady w małych upadłościach (mierzonych np. obrotem, aktywami, czy liczbą wierzycieli).

6. Projekt w art. 377 i nast. dość obszernie reguluje problematykę związaną z międzynarodowym postępowaniem upadłościowym. Na tle zawartych w projekcie propozycji unormowań powstaje jednak kilka istotnych kwestii.

(a) Z uzasadnienia projektu wynika, że Autorzy mieli na uwadze fakt, że w państwach Unii Europejskiej obowiązywać będzie rozporządzenie RWE Nr 1346/2000 o postępowaniu insolwencyjnym. Będzie ono miało zastosowanie także u nas wprost, bez względu na nasze wewnętrzne regulacje, z chwilą wejścia Polski do Unii. Przesądza to, iż maleje znaczenie unormowania tej problematyki w prawie wewnętrznym. Powstaje więc pytanie: czy racjonalne jest tak szerokie i głębokie unormowanie w naszym prawie wewnętrznym?

(b) Z proponowanej regulacji można wnosić, iż będzie obowiązywała bez względu na zasadę wzajemności. Taka regulacja budzi zasadnicze zastrzeżenia w zakresie, w jakim - mówiąc najogólniej - będzie można realizować przymusowo postanowienie o upadłości organu obcego państwa na terenie Polski.

Nie przekonuje twierdzenie, że takie są dziś tendencje międzynarodowe albowiem wyrażają się one bardziej w sferze postulatywnej niż realizacyjnej. Przede wszystkim jednak taka regulacja jest sprzeczna z zasadą suwerenności państwowej i z regulacjami zawartymi w k.p.c.

**7. Niektóre zagadnienia szczegółowe. Przedsiębiorca.** W art. 5 proponuje się wprowadzić własną definicję przedsiębiorcy. Trudno dociec motywów takiej regulacji skoro niedawno weszło w życie Prawo działalności gospodarczej, którego zaletą jest położenie kresu zamieszaniu na tle poprzedniej regulacji pojęcia „podmiot gospodarczy”. Na potwierdzenie tego wystarczy wskazać na bogate i wcale nie jednolite orzecznictwo SN dotyczące nie tylko spółki cywilnej. Poza tym brak w naszym prawie cywilnym „jednostki organizacyjnej” nie będącej osobą prawną, której ustawa przyznawałaby zdolność prawną (poza osobowymi spółkami handlowymi). Nie ma więc racjonalnych powodów dla których trzeba poszerzać definicję przedsiębiorcy z art. 2 ustawy - Prawo działalności gospodarczej. Z drugiej strony wskazuje się na cechy przedsiębiorcy, które zostały odmiennie unormowane w tymże art. 2 Pr. dz. gosp. Wydaje się, że brak argumentów za odejściem od konstytutywnej definicji przedsiębiorcy.

Również budzi wątpliwości rozszerzenie w art. 5 stosowania ustawy na osoby fizyczne, które podjęły przygotowania do prowadzenia działalności gospodarczej. Nie wiadomo bowiem jaka czynność jest początkiem tych przygotowań? Zgłoszenie wniosku do KRS, czy zakup urządzeń i maszyn, czy zaciągnięcie kredytu? Nie jest też zrozumiały pkt. 3 tego przepisu. Zapewne chodzi o ogłoszenie upadłości współnika spółki cywilnej w zakresie wykonywanej własnej działalności gospodarczej? Wspólnicy spółki cywilnej są bowiem objęci zakresem podmiotowym określonym w art. 5 ust. 2. Z natury rzeczy automatycznie pociąga to za sobą także upadłość w zakresie indywidualnej działalności gospodarczej. W każdym razie wobec braku wyjaśnienia znaczenia tego zapisu projektu w uzasadnieniu, nie jest on zrozumiały.

**Przedsiębiorstwo.** Projekt utrzymuje wyrażoną już w dotychczasowym Prawie upadłościowym zasadę, że przedsiębiorstwo upadłego powinno być sprzedane jako całość, chyba że nie jest to możliwe. Zasadę tę odnosi się w projekcie również do

zorganizowanych części przedsiębiorstwa oraz do zbioru rzeczy i praw. Z punktu widzenia funkcji społecznej ta regulacja jest w pełni pożądana - pozostaje bowiem w ścisłym związku z art. 23(1) k.p. zapewniającym załodze nieprzerwane zatrudnienie w związku z przejściem na nabywcę zakładu pracy lub jego części.

Budzi jednak wątpliwości użycie określenia „zorganizowana część przedsiębiorstwa”. Nie zostało ono bowiem zdefiniowane. Próba jego zdefiniowania została podjęta w pierwszej ustawie o prywatyzacji p.p. i zakończyła się niepowodzeniem. W aktualnej ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji p.p. wycofano się z tego pojęcia. Podobnie skreślono je w ustawie o podatku VAT w związku z lawiną spraw przed NSA co do jego znaczenia. Dlatego nie wydaje się celowe, aby problem znaczenia tego określenia stał się zarzewiem sporów w postępowaniu upadłościowym.

Istnieje jednak potrzeba unormowania tego problemu. Otóż jak się wydaje jego istota tkwi w odpowiedzi na pytanie, czy jeden przedsiębiorca może mieć więcej przedsiębiorstw w znaczeniu art. 55(1) k.c.? Odpowiedź pozytywna rozwiązywałaby problem także w postępowaniu upadłościowym. Można przytaczać przykłady celowości takiej odpowiedzi, jeżeli np. oddział spółki, czy zakład przedsiębiorstwa państwowego lub innego pomiotu spełnia przesłanki powołanego przepisu. Problem jest jednak sporny w doktrynie, brak też jasnego stanowiska SN. Ale także przeciwnicy poglądu, że przedsiębiorca może mieć kilka przedsiębiorstw dostrzegają konieczność rozwiązywania tego niezwykle doniosłego w praktyce problemu. W związku z tym S. Włodyka proponuje stosowanie do tzw. zorganizowanej części przedsiębiorstwa (oddziału, zakładu) przepisów o przedsiębiorstwie „w drodze ostrożnej analogii”.

Proponujemy rozważyć celowość przecięcia tego spornego problemu na gruncie prawa upadłościowego poprzez zapis w projekcie „przedsiębiorstwo lub przedsiębiorstwa” w miejsce „przedsiębiorstwo lub zorganizowane części przedsiębiorstwa”. Nie przekonuje - naszym zdaniem - argumentacja, że przedsiębiorca może mieć tylko jedno przedsiębiorstwo. W każdym razie w praktyce problem występuje z całą ostrością właśnie w postępowaniu upadłościowym.